

#27 Rosary Gdns, S.W.7

13.2.50

Drogi Żuczku. – Dziękuję Ci za list, który otrzymałem dzisiaj rano. Teraz jest południe. Dziękuję Ci za piękne wiersze. Na pierwszym miejscu postawiłbym Słotę, na drugim Balladę. Jeżeli pójdą wszystkie razem, czy zachować porządek i czy mogę dodać Śpiewane? Jeśli tak, w którym miejscu wstawić? Wzmiankę o Dziewanowskim zamieszczęZob. przyp. 2 do listu [KW do MG z 8 lutego 1950], aczkolwiek mam sceptyczny stosunek do jego działalności „naukowej”. Nowakowski nazywał go „homo unius libri” Łac.: człowiek jednej książki., tzn. że artykuły swoje pisywał po przeczytaniu jednej książki. Egzemplarz z Morenami wysyłam, także dla p. Notley. Chopina niestety tylko przerzuciłem, bo musiałem go posłać Terleckiemu. Kiedy napisze, przeczytam porządnie. Wydaje mi się na pierwszy rzut oka, że jest pierwszorzędny. Jeśli chcesz, poproszę StasiaStanisława Balińskiego. o dodatkową recenzję (choć znowu będą trudności, bo nie ma egzemplarza), ale Staś wydaje mi się w tych rzeczach dość nieporadny. Może spróbować namówić Hemara, który o książce mówił ze mną entuzjastycznie? Rzecz prosta, że reflektowałbym na druk całości, gdyby „Wiadomości” miały jakieś podstawy finansowe. Niestety, jesteśmy „pewni” tylko do 1 lipca, i obawiam się, że wtedy skończy się cała zabawa. Nie liczę na pomoc komitetu GrewZob. list [MG do KW z 17 listopada 1949] oraz przyp. 6 tamże. , bo wiem z doświadczenia, że takie rzeczy albo udają się z miejsca albo nie udają wcale. Tu zaprzepaszczone potworne sumy: jedna niepotrzebna impreza Rubla „Słowo Polskie” zjadła w trzy miesiące tyle, ile „Wiadomościom” potrzeba na dziesięć lat. No, ale na to nie ma rady. To nieopisana banda nieodpowiedzialnych durniów i osłów. Poza tym, przy nawale materiału aktualnego i przy czterech stronach, druk Chopina musiałby się rozciągnąć na kilka lat. Nie wiem, czy nie lepiej ograniczyć się do fragmentów. Jeśli tak, pospiesz się, bo lipiec (niebezpieczna pora dla „Wiadomości”) za pasem. Zazdroszczę Ci, że na cystoskopię Cię uspili. To przykry zabieg. Bardzo Ci współczuję z powodu tej choroby i kłopotów finansowych. W takich chwilach widzi się, że ubezpieczenia zdrowotne nie są taką brednią. Położenie „Wiadomości”, jak już wspominałem, jest fatalne. Chciałbym móc Ci posłać honorarium, ale wydaje mi się to w chwili obecnej rzeczą niemożliwą. Chyba gdyby Halina zdobyła nowych prenumeratorów. Pani Jordan nie płaci od 1 kwietnia 1949. Posyłamy upomnienia, ale to niewiele pomaga. Posyłam jej jeszcze jeden rachunek wraz z listem i zapytaniem, czy chce nadal otrzymywać. Czy Kuttenom posłać rachunek? Leszcza: Wasserburger Str. 10, Monachium. Ja też przejąłem się śmiercią Orwella i podzielał Twoją opinię o 1984. Przez wiele tygodni nie mogłem się otrząsnąć z wrażenia, że żyję już w tym świecie. Nerki to „moja” choroba: przecież chorowałem na to długie miesiące. Muszkowski dzwonił przed chwilą do Cassella. Obiecali, że podadzą nam datę ukazania się listownie. Kiedy dzwonił po raz pierwszy, powiedzieli, że książka wyjdzie w czerwcu. Ściskam Cię najczulej i życzę szybkiej poprawy

M.

Droga Halusiu. – Bardzo Cię przepraszam, że niepokoję Cię przy Twoich troskach takim drobiazgiem, ale czy nie mogłabyś sprawdzić, kiedy i na jaki adres były przesłane nylony do mojej znajomej. Nie dostała jeszcze i chce reklamować.

Ściskam Cię serdecznie

M.

Pod listem odręczne zapiski ołówkiem Kazimierza Wierzyńskiego:

Nerki

Wiersze – Śpiewane przed Postscriptum

Co do recenzji Tymona – Staś

Tu prenumeraty za wysokie – Kutten bez rachunku – z listem czy by nie pomogli

Popraw w książce mylną str.

Tuwim – z Leszkiem – Miłosz

Pończochy wyszły do koteczka (kiedy?)

Kto to Muszkowski